

Księga Liczb

Rozdział 22

1. I ruszywszy się stanęli obozem na polach Moab, gdzie za Jordanem Jerycho leży. 2. A widząc Balak, syn Seforów, wszystko, co uczynił Izrael Amorejczykowi, 3. a iż się go zlekli Moabitowie, a iż najazdu jego zdzierzyć nie mogli, 4. rzekł do starszych Madian: Tak wygładzi ten lud wszystkie, którzy w granicach naszych mieszkają, jako zwykły wół trawę aż do korzenia wyjadać. Ten był natenczas królem w Moab. 5. A tak posłał posły do Balaama, syna Beorowego, wieszczka, który mieszkał nad rzeką ziemie synów Ammon, aby go przyzwali, i rzekli: Oto lud wyszedł z Egiptu, który okrył wierzch ziemie zasadziwszy się przeciwko mnie. 6. A tak przyjedź a złorzecz temu ludowi, bo mocniejszy jest nad mię, zabym go jako mógł porazić i wygnać z ziemie mojej. Wiem bowiem, iż błogosławion będzie, kogo ty błogosławisz, a przeklęty, na którego złorzeczeństwa zgromadzisz. 7. I poszli starszy Moab i starszy Madian, mając w ręku zapłatę wróżby. A gdy przyszli do Balaama i powiedzieli mu wszystkie słowa Balakowe, 8. on odpowiedział: Zostańcie tu przez noc, a odpowiem, cokolwiek mi JAHWE rzecze. A gdy zostali u Balaama, przyszedł Bóg i rzekł do niego: 9. Co to zacz ci ludzie u ciebie? 10. Odpowiedział: Balak, syn Seforów, król Moabitów, posłał do mnie, 11. mówiąc: Oto lud, który wyszedł z Egiptu, okrył wierzch ziemie, przyjedź a przeklni ji, azabym jako mógł walcząc odpędzić go. 12. I rzekł Bóg do Balaama: Nie chodź z nimi i nie klni ludu, bo jest błogosławiony. 13. Który rano wstawszy rzekł do książąt: Idźcie do ziemie waszej, bo mi Bóg zakazał iść z wami. 14. Wróciwszy się książęta rzekli do Balaka: Nie chciał Balaam przyść z nami. 15. On znowu posłał daleko więcej i zacniejszych, niżli przedtem był posłał. 16. Którzy przyjachawszy do Balaama, rzekli: Tak mówi Balak, syn Sefor: Nie ociągaj się przyść do mnie. 17. Jestem gotów uczcić cię i cokolwiek zachcesz, dam ci. Przydź a złorzecz ludowi temu. 18. Odpowiedział Balaam: By mi dał Balak pełen dom swój srebra i złota, nie będę mógł odmienić słowa JAHWE Boga mego, żebych abo więcej, abo mniej mówił. 19. Proszę, żebyście tu zostali jeszcze przez tę noc, żebym mógł wiedzieć, co mi powtórę JAHWE odpowie. 20. Przyszedł tedy Bóg do Balaama w nocy i rzekł mu: Jeśli wezwać cię przyszli ci ludzie, wstań a idź z nimi: ale tak, abyś, coć rozkażę, czynił. 21. Wstał Balaam rano i osiodławszy oślicę swą jachał z nimi. 22. I rozgniewał się Bóg, i stanął Anioł PANSKI na drodze przeciw Balaamowi, który siedział na oślicy, a dwu sług miał z sobą. 23. Ujrzawszy oślica Anjoła stojącego na drodze z dobytym mieczem odwróciła się z drogi i szła po roli. Którą gdy bił Balaam i chciał na szczytkę nawieść, 24. stanął Anioł w cieśni dwu płotów, któremi winnice ogrodzone były. 25. Którego widząc oślica przytarła do ściany i starła nogę siedzącego. A on ją po wtóre bił, 26. a przecię jednak Anioł przeszedłszy na miejsce ciasne, gdzie ani w prawo, ani w lewo nie mogła ustąpić, zastąpił jej drogę. 27. I gdy widziała oślica Anjoła stojącego, upadła pod nogami siedzącego, który rozgniewawszy się barziej kijem boki jej obijał. 28. I otworzył JAHWE usta oślicę, i przerzekła: Cóżem ci uczyniła? Przecz mię bijesz oto już trzecikroć? 29. Odpowiedział Balaam: Iżeś zasłużyła

i szydziłaś ze mnie. Obych miał miecz, żebym cię zabił. **30.** Rzekła oślica: Azam nie bydlę twoje, na którymś zawsze zwykł siedzieć aż po dzisiejszy dzień? Powiedz, com ci takowego kiedy uczyniła? A on rzekł: Nigdy. **31.** Natychmiast otworzył JAHWE oczy Balaamowi i ujrział Anjoła stojącego na drodze z gołym mieczem, i pokłonił się twarzą do ziemi. **32.** Któremu Anjoł: Czemu, pry, trzecikroć bijesz oślicę twoję? Jam przyszedł, abych się tobie sprzeciwiał, bo przewrotna jest droga twoja a mnie przeciwna **33.** i by była oślica nie zstąpiła z drogi, dając miejsce sprzeciwiającemu się, zabiłbych cię był, a ona by żywa została. **34.** Rzekł Balaam: Zgrzeszyłem nie wiedząc, żebyś ty stał przeciw mnie: i teraz, jeśli ci się nie podoba, abych jachał, wrócę się. **35.** Rzekł Anjoł: Jedź z tymi a strzeż się, abyś nic inszego nie mówił, jedno coć rozkażę. I jachał z książętą. **36.** Co usłyszawszy Balak wyjechał przeciwko niemu do miasteczka Moabitów, które leży na ostatnich granicach Arnon. **37.** I rzekł do Balaama: Posłałem posły, abych cię przyzwał. Czemużeś nie zaraz przyjechał do mnie? Czy dlatego, że zapłaty za przyjazd twój oddać nie mogę? **38.** Któremu on odpowiedział: Otóż mię masz: azaż co innego mówić mogę, jedno co Bóg włoży w usta moje? **39.** I jachali pospołu, i przyjechali do miasta, które było na ostatnich granicach królestwa jego. **40.** I nabiwszy Balak wołów i owiec posłał do Balaam i książąt, którzy z nim byli, dary. **41.** A gdy było rano, wiódł go na wyżyny Baalowe, i ujrział ostatnią część ludu.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.